



DYREKTOR MICHAŁ LITYŃSKI
kandydat na posła do Rady Państwa w II.
okręgu wyborczym we Lwowie.

Kandydatura Michała Lityńskiego.

Zbliża się rozstrzygający dzień wyborów do parlamentu. W drugim okręgu wyborczym m. Lwowa staje kilku kandydatów, a wśród nich Michał Lityński, dyrektor II szkoły realnej.

Streszczenie mowy kandydackiej dyrektora Michała Lityńskiego podałyśmy w nrze 7 „Chwili“, nie zawadzi tedy, gdy Czytelnikom naszym podamy kilka szczegółów z życia dyrektora Lityńskiego i wypowiemy o nim, jako o człowieku, swe zdanie.

Dyrektor Michał Lityński urodził się w r. 1869 w Monasterzyskach, liczy więc obecnie 47 lat życia. Odebrałszy bardzo troskliwe wychowanie w domu rodzicielskim — ojciec jego bowiem był lekarzem — studia wyższe kończył na wszechnicach: lwowskiej, krakowskiej i wiedeńskiej. Tej też okoliczności ma do zawdzięczenia, że biegle włada językiem niemieckim, co dla kandydata na posła jest rzeczą arcyważną.

Już w wieku młodzieńczym dyrektor Lityński rwał się do życia publicznego. Jako akademik należał do towarzystw akademickich, brał żywy udział w ruchu, jaki się rozgrywał między młodzieżą konserwatywną a postępową, krusząc już wówczas kopie za ideami postępowymi. Niezwykle czynny udział brał w założeniu T. S. L. i cały czas wolny od zajęć zwykłych, poświęcał sprawom tego oświatowego towarzystwa, jako członek i kasyer Wydziału głównego Oddziału lwowskiego.

Uzyskawszy stypendium rządowe, wyjechał dla studyów do Włoch i Grecyi, zwiedził wszystkie kraje Europy, bogacąc ducha i rozświecając rozum.

Powodowany szlachetną żądzą oświecania jak najszerzych mas, wygłosił niezliczoną ilość wykładów popularnych w uniwersytecie Adama Mickiewicza w pierwszych latach jego istnienia, wygło-

sił wiele odczytów w kasynie, „Skale“ i innych stowarzyszeniach.

Dyrektor Michał Lityński nie tylko działał słowem wygłoszonem, ale także i piórem.

Zebrane wiadomości i wrażenia opublikował w wielkim szeregu wydawnictw. W wydawnictwach tych zastajemy wiele rozpraw naukowych z dziedziny historii, estetyki i sztuki. Z większych prac wymieniamy dzieło p. t.: „Tyberyusz w świetle nowoczesnych badań“, „Wiek XIX. w obrazach“; napisał 1 tom historii powszechnej starożytnej w znanym wydawnictwie Spamera, napisał dalej o wykopaliskach olimpijskich, na falach morza jońskiego i w. i.

Dyrektor Lityński jest człowiekiem szczerze demokratycznych poglądów i zasad prawdziwie postępowych; jest mężem stałych zasad i przekonań, jest człowiekiem niezależnym i niezawisłym i dobrze sytuowanym. Istota jego charakteru daje najlepszą rękojmię, że nic go nie odmieni, że nikt i nic nie potrafi wpłynąć na niego.

Karyery już nie szuka, osiągnął wszystko, co może osiągnąć jedynostka w tym zawodzie. Do szerokiej pracy publicznej nie pcha go chęć sławy, pcha go szlachetna żądza wywalczenia równouprawnienia rzeczywistego tym, którzy je mają dotąd na papierze.

Jest dobrym katolikiem ale w tem znaczeniu, że każdego człowieka uważa za brata swego, bez względu na wyznanie i narodowość.

Usiłuje godzić zwalnionych, chce dopominać się z całą natarczywością o polepszenie doli tych, dla których dotąd nie istnieją jeszcze prawa ochronne; jest przeświadczonym o tem, że haniebne segregowanie ludzi na wyznania przy nadawaniu posad ustać powinno, i że nie metryka, jeno zdolności, jeno wiedza kompetenta, powinny być brane w rachubę przy obsadzaniu wakujących miejsc i urzędów.

Jako pedagog, znając smutny stan oświaty w naszym kraju i nieodpowiedni ustrój szkół, dopominać się chce oświaty bezpłatnej na wszystkich stopniach nauczania, aby ją uprzystępnąć najszerzszym sferom.

Jest dobrym Polakiem i kocha prawdziwie swą ojczyznę. Lecz ta prawdziwa miłość ojczyzny każe mu szukać prawdziwej i rzetelnej zgody z Rusinami, wychodząc z słusznego założenia: concordia parvae res crescunt, discordia maximae dillabuntur.

Jest wielu takich ludzi, którym się zdaje, że profesor szkół średnich ma tak ciasny horyzont myśli, że poza zawodem swoim nic więcej już nie widzi.

Kraków losy swoje złożył był w rę-



J. UJMAŃSKI